

## PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereañskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św. wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedyne gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś popolicie jest odrzuconą. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie zioto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy:.....zakrytej od wieków w Bogu. ...aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9, 10. 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej prowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na Jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczyli wszystkie Jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

### Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

- 2e Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znająd przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16. Efez. 2:22. 1 Moj. 28:14. Do Gal. 3:29.
- 2e w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednania, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokonczony, wielki Mistrz przeprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:6-8.
- 2e gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich," który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9. Jan 1:9. 1 Tym. 2:5, 8.
- 2e nadzieja Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziałal w Jego chwale. — Jan 3:2. Jan 17:24. Do Rzym 8:17. 2 list Piotra 1:4.
- 2e terazniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12. Mat. 24:14. Objaw. 1:6; 20:6.
- 2e nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; 1gi. 35.

## STRZAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE  
Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare  
of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego

P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U. S. A.

## UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenie. Stow. Badaczy Pisma Św. — P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France

## ZAWIADOMIENIE I ZMIANA ADRESU KWARTALNYCH KONWENCYJ URZĄDZANYCH W CHICAGO, ILL.

Podajemy do wiadomości zgromadzeniom w Stanach Zjednoczonych a szczególnie w okolicy Chicago, Ill., że jak w kilku latach ubiegłych, podobnie i w roku 1960, zgromadzenie ludu Pana w Chicago, Ill. planuje urządzać konwencje co trzy miesiące, czyli co kwartał.

Daty tych czterech konwencji w tym roku zostały już ustalone i to w następującej kolejności: —

W marcu 1960 r.: — W sobotę dn. 26, od godz. 1 do 5 po południu i w niedzielę, 27, od godz. 9 rano do 5 po południu.

W czerwcu: — W sobotę, 11, od godz. 9 rano do 5 po południu i w niedzielę, 12, od godz. 9 rano do 5 ppł.

We wrześniu: — W sobotę, 24, od godz. 1 do 5 ppł. i w niedzielę, 25, od godz. 9 rano do 5 ppł.

W grudniu: — W sobotę, 17, od godz. 1 do 5 ppł. i w niedzielę, 18, od godz. 9 rano do 5 ppł.

Wszystkie te konwencje odbywać się będą w sali regularnych zebrań niedzielnych i czwartkowych, t. j. pod nr. 2757 W. Le Moyne ul., przy N. California Ave., naprzeciw parku Humboldt'a, wejście z ul. La Moyne — na drugim piętrze.

W okolicy tej jest zwykle dosyć miejsc do parkowania samochodów.

Bracia i siostry raczą zauważyć zmianę adresu tych konwencji a inne zgromadzenia niech zauważą też daty powyżej podane, aby mogły współdziałać ze

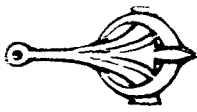
zgromadzeniem w Chicago, to jest: gdy będą planować konwencje u siebie, aby daty tychże tak rozłożyć, aby członkowie innych zgromadzeń mogli uczestniczyć na konwencjach w Chicago, natomiast chicagosecy, w innych miastach.

## PRZEKAZANE ŻYCZENIA I POZDROWIENIA

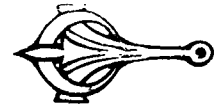
W październiku i listopadzie, roku ubiegłego, dwóch braci odwiedziło z usługą pielgrzymią, nieomal wszystkie zgromadzenia w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie. Br. Wojciechowski odwiedził wszystkie zgromadzenia na wschód od Chicago, Ill., a br. Krett, na zachód od Detroit Mich., włączając i Kanadę. Duchowe usługi przez tych braci, jak i wzajemne pozdrowienia, życzenia i uczucia przez nich przesyłane, były wszędzie z wdzięcznością przyjęte; a niniejszem, w znaczeniu ogólnej społeczności bratniej i duchowej życzliwości, potwierdza to z wdzięcznością Redakcja Straży i Zarząd pracy międzyzborowej.

## WIECZERZA PAŃSKA W ROKU 1960

Dla poinformowania braci, szczególnie tych, do których Straż dochodzi ze znacznym opóźnieniem podajemy do wiadomości, że o ile mogliśmy dowiedzieć się tak wcześnie, Pamiątkową Wieczerza Pańska w roku bieżącym przypadnie na 10 kwietnia. O ile data ta jest właściwa, według kalendarza hebrajskiego, zawiadomienie to powtórzymy w wydaniach następnym.



# STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSYTA

ROK XXXIX

STYCZEŃ (JANUARY), 1960

Nr. 1

## O TYM PRZEMYŚLAJĄCIE

“A w końcu, bracia, cokolwiek jest prawdziwego, sprawiedliwego, czystego, przyjemnego, chwaleb-  
nego, jeżeli która cnota i jeżeli która chwała, o tym przemyślajcie”. — Filip. 4:8.

**J**EDNĄ z przypowieści Mędrca Pańskiego jest: “nad wszystko, czego ludzie strzegą, strzeż serca twego; bo z niego żywot pochodzi” (Przyp. Sal. 4:23). W podobnej myśli napisał Apostół słowa powyższego tekstu do Filipian, do których pisał z wielką czułością, nazywając ich swoją radością i koroną (4:1). Małe grono poświęconych wiernych w tej miejscowości było pierwszym owocem jego pracy misyjnej. Bracia ci odznaczali się szczególniejszą gorliwością i wiernością wobec Pana, Prawdy i umiłowanego im Apostoła, który w tym czasie był więźniem w Rzymie.

Rozumiejąc jego niedostatki w takich okolicznościach, braci ci posłali Pawłowi swoje dary, które wyrażały ich miłość, współczucie i troskliwość o jego potrzeby cielesne, których dostarczali jemu zawsze, kiedy im służył rzeczami duchowymi (4:19). Ta ich troskliwość wielce orzeźwiła i pocieszyła Apostoła; on radował się nawet ze swoich ucisków, w tym znaczeniu, że one były i za nich; albowiem przykłady jego cierpliwości w uciskach i radowania się w samoofierze, były dla świętych nie mniej korzystnymi lekcjami jak jego najwymowniejsze instrukcje i kazania.

Powodowany serdecznym pragnieniem, aby ci uczniowie nadal wzrastali w łasce i w owocach ducha, Apostół, w tym liście do Filipian, udzielał wiernym miłującej zachęty i mądrych dorad — aby stali nieporuszeni w wierze i w duchu Ewangelii, aby uczyli się jak zapierać samych siebie, na podobieństwo Chrystusa Pana (1:27, 29; 2:1-11); aby sprawowali swoje zbawienie z bojaźnią i drżeniem (2:12); aby strzegli się fałszywych nauczycieli i złych robotników (3:2, 18, 19), aby starali się być jednomyślnymi — w zrozumieniu i w duchu takim, jaki był w Chrystusie Jezusie, i, oceniając jedni drugich w Panu, aby dla sprawy Chrystusowej nie czynili nic w duchu sporu lub próżnej chwały.

Po tym wszystkim następuje ono piękne zakończenie napomnienie naszego tekstu, tak w zupełności zgodne z tą myślą, że z serca wypływają

motywy życia. W znaczeniu duchowym, serce przedstawia wolę, intencje. Wola człowieka poświęconego musi być szczerą i ześrodkowaną w Bogu, ponieważ ona jest rządzącą potęgą całej ludzkiej istoty. Błogosławieni czystego serca — ci, których wola i cele są ustalone, czyste i bezkompromisowe. Chociaż wola jest kompromitującą potęgą człowieka, to jednak podlega ona wpływom z zewnątrz a także może być regulowana myślami samego człowieka. Jeżeli myśli są nieczyste, niesprawiedliwe i niezbożne, siła woli bywa coraz więcej nadwyrężona i osłabiona. Widzimy więc mądrość Apostoła w doradczaniu, jaki powinien być charakter naszych myśli. Ci co starają się dopełniać swego poświęcenia w bojaźni Pańskiej — którzy chcą przyozdobić swój charakter pięknoscią świętobliwości — nie mogą pielęgnować w sobie myśli płochych, któreby zajmowały się różnymi błachostkami. Myśli ich muszą być raczej ćwiczone, aby umiały karmić się odpowiednim i zdrowym pokarmem, takim jak zaleca Apostół, a mianowicie:

### CO JEST PRAWDZIWE.

“Cokolwiek jest prawdziwego”. To wykluczałoby zagłębianie umysłu w fikcyjnych opowiadaniach lub obrazach, które tak dużo przyczyniają się do korupcji umysłowej i do tracenia drogiego czasu. Wykluczałoby też wszelkie puste, spekulacyjne teorie ludzkie, ignorujące prawdziwą Ewangelię i starające się pociągnąć za sobą uczeni. Odrzucałoby próżną filozofię t. zw. “chrześcijańskich artykułów wiary”, skoro raz symetria i piękność Boskiego planu wieków była dostrzeżona.

Stosowanie się do tej rady Apostoła ochraniałoby też wiernych od wszelkich plotek, obmów i złych domysłów; a chroniąc się przygnębienia, niezadowolenia, zakłopotania i różnych przykrości wynikających z takich myśli, umysł mógłby spokojnie nastrajać się do rozmyślenia o tym co jest prawdziwe — o prawdach Słowa Bożego. I wtedy może szarpać dla siebie duchowy pokarm z bogatego skarbcza, jaki nam Bóg hojnie przygotował w Swo-

im Słowie Zakonu, proroków, przepisów i obietnic; a także w Swej otwartej księdze Natury.

O, jak bardzo będzie ubogacał się umysł zajmujący się takimi rzeczami! Prawo Boże i jego zastosowanie do wszelkich spraw życiowych powinno być ustawicznym tematem rozmyślań pomiędzy świętymi; ponieważ prawo to powinno być stosowane we wszelkich naszych interesach i stosunkach społecznych, których skomplikowane czasami problemy wymagają skrupulatnego badania i rozróżniania. "A jakom się rozmiłował w zakonie Twoim (w prawach Bożych), tak iż każdego dnia jest rozmyślaniem moim" — było uczuciem Psalmisty. Niechaj ono będzie także uczuciem i rozmyślaniem poświęconych dzieł Bożych. — Ps. 119:97.

W takim nastroju umysłu i serca człowiek czerpać będzie ze Słowa Bożego prawdziwą mądrość i nauki zdrowe; a wielkie i kosztowne obietnice tegoż Słowa są wielkim błogosławieństwem dla wszystkich, którzy rozkoszują się rozmyślaniem o nich. W świetle chwalebnej Ewangelii Chrystusowej, sama natura przedstawia jaśniejszą twarz i przemawia wymowniejszym językiem, uwydatniając miłość, potęgę i chwałę Boga naszego. Którękolwiek rzeczy są prawdziwe, bracia, rozmyślajcie o nich.

#### UCZCIWE I SPRAWIEDLIWE.

"Cokolwiek **pocziwego**". To wyklucza wszelkie zwodzenia i obłudę, wszelkie złe zamysły i intrygi; a także odrzuca wszelkie złe domysły, fałszerstwa i obmowy, dając miejsce uczciwości i szczerości w myślach, a te rozwiną też pragnienia i zamiłowanie do dobrych i znacznych czynów.

"Cokolwiek **sprawiedliwego**". To **odrzuca** wszelkie niesprawiedliwe wagi i miary w ocenianiu charakteru i motywów naszych współbłżnich a szczególnie naszych braci w Chrystusie. Powinno też zezwalać na odpowiednie uwzględnienia słabości cielesnych, pamiętając, że my też podlegamy słabościom, jeżeli nie w jednym kierunku to w drugim. Stosowanie się do tej rady rozważałoby otoczenie, wpływy nieprzyjazne, srogość pokus itp., aby, o ile możliwe, umniejszyć okoliczności potępiające i dochodzić do korzystnego sądu. Nie ignorowałyby jednak faktów nieprzyjemnych i nie zchęcałyby do złego.

Umysł rzządzony sprawiedliwością, nie tylko stara się aby wszystko rozsądzać sprawiedliwie, ale ma też odpowiednie zrozumienie sprawiedliwości. Rozkoszuje się w dociekaniu zasad sprawiedliwości, będącej podstawową zasadą Boskiej stolicy, że bez trudności rozumiewa i ocenia wartość kosztownej krwi Chrystusowej, która zadawalnia wymagania sprawiedliwości i tym sposobem przywraca człowiekowi utracone prawo do życia. Tak zupełnie te

zarysy Boskiego planu i ta wspaniałość zasady sprawiedliwości, są dostrzegane i rozeznawane, że żadne filozofie ludzkie, uczące o jakichkolwiek pomysłach zbawienia przez ignorowanie słusznych wymagań sprawiedliwości, nie będą przyjmowane ani tolerowane. Żaden inny plan, jak tylko ten ugruntowany na sprawiedliwości i dokonywany w miłości, nie zdoła przemówić do przekonania tym, których nawyknięcia umysłowe i sposoby myślenia są sprawiedliwe i którym Boski plan zbawienia został objawiony.

#### COKOLWIEK CZYSTE I PRZYJEMNE.

"Cokolwiek **czystego**". Błogosławieni czystego serca i umysłu. Czyste myśli, wolne od brudu i kału grzesznego, ozywają i zasilają duszę człowieka, do wszelkiego wyższego i szlachetnego dzieła. Czysty umysł domaga się czystego ciała i czystego ubrania, bez względu jak ono może być proste i skromne. Czysty umysł szuka towarzystwa tylko czystych i dobrych a unika towarzystwa innych. Także w literaturze i w artyźmie, szuka tylko tego, co jest czyste i wzniosłe.

Brudne domysły, dwuznaczne dowcipy, zmysłowy artyzm, i wszelkie inne plugastwa są obrzydliwością dla umysłu czystego. Czysty umysł rozkoszuje się w otoczeniu czystych i w rozmyślaniu nad tym co jest zacne, cnotliwe, prawdziwe i piękne. Błogość takiego stanu umysłu i serca, przewyższa pojęcia nieczystych, do takiego stopnia, że żadną miarą nie może być przez takich oceniona. Uszczęśliwiający i uszlachetniający wpływ takiego stanu objawia się najlepiej w oczyszczających skutkach — w czystości ciała i ubrania — co dodaje nowej energii i żywotności nawet fizycznej części człowieka.

"Cokolwiek **przyjemnego, cokolwiek chwaleb- nego** (co jest warte pochwały), jeżeli która **cnota** i jeżeli która **chwała**, o tym przemyślajcie". W dodatku do solidnych cnót **prawdy, uczciwości, sprawiedliwości i czystości**, niechaj i wszystkie inne miłe cnoty i ozdoby charakteru, takie jak **cichość, cierpliwość, wiara, pobożność, szczodroblivość, dobrotliwość i wspaniałomyślność** zajmują nasz odnowiony umysł. A w miarę jak cnoty te trzymać będziemy przed okiem naszego umysłu, jakoby przed lustrem, one stopniowo zaczną odbijać się w nas coraz więcej i dokonywać będą chwalebного dzieła przemiany w naszym charakterze. Tym sposobem, woła nasza również będzie wzmocniana i ożywiana nową energią, aby mogła skutecznie dokonać wielkiego dzieła rządzenia i kontrolowania całym człowiekiem.

Tak Apostół pojmował filozofię wpływu myśli na wolę i odwrotnie. To też starał się pouczać abyśmy byli baczni i mieli kontrolę nad naszymi my-

(Dokończenie na str. 16.)

## RÓŻNICA POMIĘDZY CIAŁEM A DUCHEM

“Czujcie a módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie; duch ci jest ochotny, ale ciało mdłe”. — Mat. 26:41.

**P**OWYŻSZE słowa Jezus wypowiedział do Swoich uczniów przy końcu Swej ziemskiej misji, krótko przed Jego aresztowaniem i ukrzyżowaniem. Jezus wiedział, że próba ta się zbliża i często o tym uczniom wspominał. Na zewnątrz jednak wydawało się przeciwnie, tak że uczniowie wcale nie pojmowali znaczenia Jego słów. Jezus często uczył w przypowieściach i niejasnych mowach (których dobrze nie rozumieli, aż po Jego zmartwychwstaniu); mimo to wiele korzystnych lekcji osiągnęli z Jego słów. To też gdy Jezus powiedział, że zostanie ukrzyżowany, uczniowie mniemali, że jest to znowu jedna z onych głębokich rzeczy które zwykł był mówić, jak n. p.: “Jeżeli nie będziecie jedli ciała Syna człowieczego i pili krwi Jego, nie macie żywota w sobie”. — Jan 6:53.

Zapowiedzi Jezusa o Jego ukrzyżowaniu, uczniowie nie rozumieli. Nie widzieli nic takiego coby wskazywało, ażeby rząd rzymski miał przyłożyć swą rękę do ukrzyżowania ich Mistrza; wiedzieli także, że ich naród nie posiadał dostatecznej władzy do ukrzyżowania człowieka. Chociaż uczniowie wiedzieli, że niektórzy nauczycieli w Piśmie i Faryzeuszowie nienawidzili Jezusa, to jednak mieli na pamięci fakt, że kilka dni temu rzesze wołały: “Hosanna” oddając Jemu hołd jako Królowi.

Uczniowie rozprawiali o Królestwie a nawet i spierali się kto z nich powinien być większym w tymże Królestwie. Dwóch z nich prosiło Mistrza, aby mogli otrzymać miejsce zaraz obok Niego. Jest więc widocznym, że umysły ich były dalekie od rzeczy, jakie się zbliżały. Gdy wreszcie Jezus im powiedział, że jeden z nich wyda Go, wszyscy zaczęli pytać: Iżali to ja Panie? Piotr nawet rzekł: “Choćby się wszyscy zgorszyli z Ciebie — choćby się wszyscy zaparli, ja się nie zaprę”. Jezus odpowiedział mu na to: “Tej nocy, pierwej niż kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz”.

Wszystkie te słowa, jak i postępowanie Jezusa, wydawały się uczniom bardzo dziwne, ponieważ nie wiedzieli co się zbliżało, Jezus zaś o tym wiedział; przeto onej nocy, będąc z nimi w ogrodzie po raz ostatni, powiedział im: “Czujcież a módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie”. W słowach tych było napomnienie, aby się mieli na baczności, ponieważ zbliżała się godzina próby dla nich. Uczniowie jednak nie wiedzieli o walce jaka się rozgrywała pomiędzy Chrystusem, Księciem Światłości, a szatanem, księciem ciemności.

Wówczas uczniowie Jezusa nie rozumieli tego, tak jak my teraz możemy rozumieć. Naonczas nie byli jeszcze oświeceni Duchem świętym. Co nale-

żało im wówczas wiedzieć było to, że zbliżało się pokuszenie i że powinni czuwać, być trzeźwymi a nie śpiącymi lub obojętnymi, aby nie wpaść w to pokuszenie. Nie tylko mieli czuwać, ale i modlić się. Ich modlitwa byłaby świadectwem, że czuwają, oraz, że rozumieją, iż samo czuwanie nie wystarcza; że oprócz tego potrzebują jeszcze pomocy Bożej. O co prosiliby Boga, to samo staraliby się osiągnąć a gorliwość w modlitwie dopomogłaby im w czuwaniu.

Wypadki, względem których uczniowie mieli się mieć na baczności, były nie tylko wydanie, aresztowanie i ukrzyżowanie Jezusa, ale i doświadczenia następnego kilku dni, kiedy to Jezus powstał od umarłych, okazywał się im w różnych postaciach. Gdyby oni znajdowali się w usposobieniu czuwania i modlili się o mądrość z góry, któraby im dopomogła do lepszego rozeznawania woli Bożej, stałoby się to dla nich wielkim błogosławieństwem. On wiedział, że uczniowie Jego będą potrzebowali pomocy w tych dniach próby. Gdyby nie mieli silnej wiary, to wydarzenia następnego kilku dni wytrąciłyby ich z równowagi i podkopałyby ich wiarę w nauki Jezusa. Jednakowoż oni zostali zachowani w tym czasie szczególniejszych prób i doświadczeń. Jezus modlił się za nimi i dla tego zwyciężyli — lecz niektórzy ponieśli chwilową porażkę, Jak Piotr i Tomasz.

### SZCZEGÓLNIJSZA CHWILA PRÓBY

Nauka z tego może być zastosowana i do nas, odnośnie naszego czuwania i modlitwy. Żyjemy w korzystnym czasie, po Pięćdziesiątnicy, czyli w okresie kiedy Duch święty zasila i prowadzi lud Boży; przeto nasze czuwanie i modlitwy powinny być nawet gorliwsze aniżeli pierwotnych uczniów Jezusowych. Jak oni wówczas, wchodzili w okres szczególniejszego pokuszenia, czyli próby, tak i my, w teraźniejszym czasie, przy końcu wieku Ewangelii, przeżywamy szczególniejszy okres próby, pod względem tego, czegośmy się nauczyli w szkole Chrystusowej, jako Nowe Stworzenia, pod względem cichości, łagodności, braterskiej uprzejmości i miłości. Gdybyśmy w rzeczach tych okazali się niedostatecznymi w sercach naszych, to zostalibyśmy uznani za niegodnych uczestnictwa w klasie wybranych, a przeto zostalibyśmy odłączeni, w pewien sposób, od społeczności tych, co okazali się godnymi.

Pan Jezus przechodził pokuszenie, więc i wszyscy Jego wierni uczniowie muszą przechodzić pokuszenia. Święty Jakub zapewnia nas, że znoszenie pokuszeń i sprzeciwianie się im, dopomoże nam do wyrobienia charakteru, na podobieństwo Chry-

stusowego. Przeto słowa Jezusa nie dowodzą, że przez czuwanie i modlenie się unikniemy pokuszenia, ale że w pokuszeniach nie upadniemy. Może się nawet zdarzyć, że zostaniemy usidleni, jak to się rzecz miała z Piotrem, on jednak później gorzko płakał i pokutował. Nie wiemy jaką była jego modlitwa, lecz możemy być pewni, że była ona pełna głębokiego żalu za jego zaparcie się Mistrza.

“Duchci jest ochotny, ale ciało mdłe”. W sprawie pierwszych uczniów owej nocy, słowa powyższe nie miały tego samego znaczenia, jakie mogą mieć w naszej sprawie. W onym czasie uczniowie nie byli jeszcze Nowymi Stworzeniami w Chrystusie. Nie zostali oni spłodzeni z Ducha świętego aż dopiero w dniu Pięćdziesiątnicy. Przeto oświadczenie Jezusa ma większe znaczenie dla nas, aniżeli miało wtenczas. Dla nich ono znaczyło, że byli chętnymi w duchu, w umyśle, w intencjach. Intencje ich miały być dobre. Oni mieli dowieść, że są “Izraelczykami prawdziwymi”, a nie obłudnymi, pomimo że ciała ich były słabe i zdegradowane grzechem, który przez kilka tysięcy lat ludzkość trafił. Ich intencje były lepsze aniżeli ich zdolność do wykonywania, przeto też potrzeba im było specjalnie czuwać i modlić się.

#### RODZAJ WALKI

Tak samo, rzecz miała się z Kościołem, od czasu zesłania Ducha świętego aż dotąd. Należy jednak zauważyć różnicę pomiędzy duchem, a ciałem. Dla Nowego Stworzenia w Chrystusie, stare rzeczy przeminęły a wszystkie nowymi się stały (2 Kor. 5:17). Jednak to Nowe Stworzenie jest słabym w pewnym znaczeniu tego słowa, choć w innym, ono jest mocnym, to jest, ma silne postanowienie, aby nie sympatyzować z grzechem, niesprawiedliwością lub obmową.

Można się wyrazić, że Nowe Stworzenie przedstawia moc Bożą, która stała się identyczną z nami. Boską wolę uznaliśmy za swoją i przez Ducha świętego zostaliśmy spłodzeni do nowości żywota. Z racji tego spłodzenia, jesteśmy nazwani Nowym Stworzeniem. Jako takie jesteśmy najpierw przyrównani do niemowląt. Różnica pomiędzy Nowym Stworzeniem a starym jest w tym, że Nowe Stworzenie spodziewa się i pragnie osiągnąć Boską naturę — chwałę, cześć i nieśmiertelność — stare stworzenie zaś pożąda rzeczy ziemskich i wygod doczesnych, takich jak bogactwo, chwała ludzka, itp., i ustawicznie skłania się ku tym rzeczom, pożądając i tęskniąc za nimi.

Nowe Stworzenie musi zwyciężać stare, wraz z jego pragnieniami, które mniej lub więcej przeciwdziałają tym warunkom, jakie Nowe Stworzenie podjęło w swym Przymierzu przy ofierze. Z tej przyczyny zachodzi ta walka pomiędzy Nowym a starym stworzeniem. Nowe Stworzenie, będąc naj-

pierw niemowlęciem w Chrystusie, musi wzrastać w łasce — wzrastać w Panu i w sile mocy Jego — wzrastać w Nim we wszystkich rzeczach. Tym sposobem Nowe Stworzenie staje się stopniowo coraz silniejsze.

Tu, niestety, zachodzi niekiedy poważna trudność. Wielu z ludu Bożego nie byli karmieni mocniejszym pokarmem, jak to apostoł powiedział: “Albowiem mając być nauczycielami względem czasu, zasię potrzebujecie aby was uczono, które są pierwsze początki mów Bożych i staliście się jako mleka potrzebujący, a nie twardego pokarmu” (Żyd. 5:12). Wielu z tych nie wiedzą co usprawiedliwienie z wiary znaczy; nie rozumieją co znaczy ofiarowanie a co poświęcenie.

Tacy nie rozumieją także, że w duchowych rzeczach są tylko niemowlętami. Oni wprawdzie przeszli pierwszy stopień, lecz dalszego postępu nie czynią, ponieważ uwierzyli swoim duchowym przewodnikom, że głębokich rzeczy duchowych oni wiedzieć nie potrzebują; ponieważ te są tylko dla duchownych i pastorów. Stanowisko takie jest całkiem przeciwne Słowu Bożemu. Bóg pragnie aby wszyscy z Jego ludu byli zdolni opowiadać prawdę drugim, gdy sposobność ku temu się nastęrcza. To też Apostoł radzi, iż mamy być utwierdzeni w prawdzie; “abyśmy więcej nie byli dziećmi chwiejącymi się i unoszącymi się każdym wiatrem nauki przez fortel ludzki”; lecz abyśmy się stali Nowym Stworzeniem w Chrystusie i przysposabiali się do tych chwalebnych rzeczy, które Bóg obiecał. — Ef. 4:14, 15.

Ciało jest słabe w tym, że nie dostaje mu do doskonałej miary sprawiedliwości. Pierwszy nasz rodzic Adam był doskonałym, więc i jego cielesny umysł był doskonałym i skłonny ku sprawiedliwości. Odkąd jednak grzech wszedł na świat, ludzkość brnęła coraz niżej i niżej umysłowo i moralnie, przeto i ciało człowieka stawało się coraz słabsze. Dlatego też wszelkie ciało jest słabe w jego naturalnych skłonnościach; upadła natura ma zwykle znaczną przewagę. Natomiast mocnymi jesteśmy wtedy, gdy nowa natura zwycięża skłonności cielesne o tyle, że ciało może być uczynione służącej tej nowej natury, by ta mogła się w końcu rozwijać na podobieństwo charakteru Mistrza.

Ludzie mogą powiedzieć: “Ten człowiek mógłby zrobić świetny interes; lecz on nie umie o niczym mówić, jak tylko o religii”. Albo w towarzyskich kołach może powiedzieć: “Pani ta a ta, była kiedyś bardzo interesującą osobą, lecz teraz o niczym nie będzie rozprawiać jak tylko o religii”. Jeżeli jesteśmy wiernymi naszemu przymierzemu z Bogiem i gorliwie naśladujemy Jezusa, to ludzie światowi będą się o nas zwykle w taki sposób wyrażać.

Nie mniej jednak, człowiek dwoistego umysłu nie będzie zadawalniającym dla nikogo. "Mąż umysłu dwoistego jest niestateczny we wszystkich drogach swoich" (Jak. 1:8). Jezus mówi, że zanim ktoś stanie się Jego naśladowcą, powinien wpierw obliczyć koszt uczniostwa — koszt służenia Bogu. Jeżeli to uczynimy i dojdziemy do właściwej decyzji, i wytrwamy w służbie Bożej, osiągniemy, nie tylko przyszłą nagrodę wiecznego żywota w chwale i nieśmiertelności, ale już teraz będziemy nagrodzeni łaską i opieką Bożą, tudzież serdeczną społecznością z innymi członkami Boskiej rodziny.

#### STAN LETNI NIEPOŻĄDANY

Kto po obliczeniu kosztów, zadecyduje, służyć mamonie, samolubstwu, to najlepiej niech się stara zostać milionerem. Jeżeli pragnie przyłączyć się do polityki, niech aspiruje na prezydenta. Jeżeli zamierza wstąpić do organizacji światowych, niech wstępuje z całą mocą. Człowiek niezdecydowany, niewiedzący co czyni lub co czynić powinien, nie dokona niczego. Pan powiedział, że On chce aby człowiek był albo gorący albo zimny. — Obj. 3:15.

Jeżeli zdecydowaliśmy się zostać sługami Ojca Niebieskiego to nie mamy uznawać żadnego innego pana. Nie znaczy to, że nie mamy uznawać nad sobą żadnej zwierzchności. Ktoś może być panem znacznej części naszego czasu; lecz żaden nadzorca naszego czasu, nie może być panem naszego serca, które oddaliśmy Bogu. Mamy się starać aby nasz czas, naszą energię i siłę zużywać w służbie wielkiego Króla.

Pewną część naszego czasu musimy zużyć na zapewnienie potrzeb cielesnych, swoich i rodziny. Starając się w ten sposób o swoich, nie sprzeniewierzamy się Bogu; lecz gdyby służenie któremukolwiek ziemskiemu panu, miało być w sprzeczności z naszą służbą Bogu, nie powinniśmy tej ziemskiej służby przyjmować. To nie sprzeciwia się tej myśli, że w Kościele Chrystusowym są różne usługi i czynności do sprawowania; albowiem każdy wydział ma swoją organizację i głowę, lecz całe ciało Chrystusowe, pracując wspólnie, ma uznawać Jezusa Chrystusa za Głowę nad wszystkimi rzeczami, oraz starać się aby każdy mógł rozpoznać swój własny dział we wszystkich sprawach ciała.

Czytamy: "Jeden jest Mistrz wasz, Chrystus" (Mat. 23:8). A jednak Chrystus nie jest żadnym z tych panów, o których mówi tekst: "Nikt nie może dwom panom służyć" (Mat. 6:24). Tymi panami są Bóg i mamona. Jezus powiedział: "Rozkoszą mi jest czynić wolę Twoją, o Boże". "Bom zstąpił z nieba, nie iżbym czynił wolę moją, ale wolę Onego, który mię posłał" (Jan 6:38). Przeto służąc Jezusowi i uznając Go naszym Mistrzem, nie ignorujemy Ojca. Podobnie, uznając porządek w Kościele, nie ignorujemy Ojca ani Syna. Nie należy rozumieć, że służenie ziemskiemu panu, sprzeciwia się służbie naszemu Niebieskiemu Ojcu, oraz Jezusowi Chrystusowi. Mamy jednak baczyć aby o potrzeby doczesne starać się sposobami godziwymi i uczciwymi przed wszystkimi ludźmi. — Rzym. 12:17. W. T. 5312-1913.

## SYN MARNOTRAWNY

### LEKCJA Z EWANGELII WEDŁUG ŚW. ŁUKASZA 15:11-32.

**M**ZGLĘDEM przypowieści o marnotrawnym synu uczynione były następujące komentarze: "Jest to jednym z kilku arcydzieł Wielkiego Nauczyciela". — Dawid Gregg, D. D. "Przypowieść ta została trafnie nazwaną najprzedniejszą perłą z pomiędzy wszystkich przypowieści—Ewangelią w Ewangeli!" — D. C. Clark, D. D. "Jej piękność i patos są niezrównane nawet w królestwie bajek". — R. H. Mc Kim, D. D. "Jest ona alegorią najzupelniejszą ze wszystkich przypowieści naszego Pana". — New Century Bible "Żadna inna przypowieść nie wzruszyła tak wiele serc". — W. E. Burton, D. D.

Okoliczności przy jakich przypowieść ta była wypowiedziana przez Pana, wskazują w jakim celu była dana. W przypowieści tej (jak w dwu poprzednich), Jezus starał się wykazać Faryzeuszom, że ich stanowisko wobec celników i grzeszników było złe. Chciał im pokazać, że ich nieprzyjazna postawa wobec ludu pospolitego, może pozbawić ich udziału w obiecany Królestwie.

W przypowieści tej, ojciec owych dwóch synów widocznie przedstawia Boga Jehowę. Synowie ci przedstawiają dwie klasy, na jakie żydzi zwykłe dzielili się. Starszy syn przedstawiał tych, którzy zasiedli na stolicy Mojżeszowej i którzy, z zewnętrznym swoim wyznaniem byli wiernymi Bogu i choć powierzchownie starali się zachowywać Jego zakon. Młodszy syn przedstawiał zwykłych ludzi, nie stosujących się tak ściśle do ideałów zakonnych. Klasa młodszego syna źle używała swoich przywilejów i sposobności jako członków narodu Izraelskiego i spadkobierców Boskich obietnic. Tacy marnowali swoje sposobności na osobiste przyjemności. Znani byli przez innych a nawet sami uznawali się jako celnicy i grzesznicy — nie dbali aby żyć pobożnie.

Klasa młodszego syna, czyli celnicy i grzesznicy, czuli swój stan zdegradowany, jak to przedstawione jest w tej przypowieści. Duchowo oni byli głodni; a także byli obdarci. Pragnęli powrócić do domu Ojca, lecz wstydzieli się to uczynić. I takie właśnie charaktery Jezus najwięcej zachęcał: "Pójdźcie do Mnie wszyscy, którzyście spracowani i ob-

ciążeni a Ja wam sprawię odpocznienie" (Mat. 11:28). Jezus przedstawiał dom tegoż Ojca i żydzi pokutujący (klasa młodszego syna) ufali, że Ojciec ich przyjmie, gdy z żalem i skruchą wrócą do Niego.

Przypowieść pokazuje, że niektórzy z tych, pokutujących, wrócili do Ojca, i dostąpili hojnego przebaczenia; a nie tylko, że doznali przebaczenia, ale z powodu ich pokuty dostąpili pewnych szczególniejszych łask Bożych. Wszystko to było pokazane w uczyniach tegoż syna marnotrawnego, kiedy to w głodzie i utrapieniu pomyślał sobie: Wrócę do domu Ojca mego—i zamiar ten wprowadził w czyn.

Gdy był opodal, czyli w pewnym oddaleniu od domu, ojciec ujrzał go, wybiegł przeciwko niemu, użalił się go i, padłszy mu na szyję, ucałował go. I wtedy syn marnotrawny przemówił: "Ojcze, zgrzeszyłem przeciwko niebu i przed tobą, nie jestem już godzien abym był nazwany synem twoim". Ojciec wszakże rzekł sługom: "Przynieście onę przednią szatę i oblecźcie go, i dajcie pierścień mu na rękę i obuwie na nogi jego; a przywiódłszy ono tłuste ciele, zabijcie, a jedząc bądźmy weseli. Albowiem ten syn mój umarł był, a zasię ożył, zginął był i znaleziony jest".

#### ZASTOSOWANIE TEJ PRZYPowieści

Jak wspaniale zilustrowana jest ta miłość Boga — przeogromna długość, szerokość, wysokość i głębokość tejże miłości! Przednia szata i wszystkie inne objawy czułości okazane pokutującemu, mogą dobrze ilustrować Boskie zarządzenia uczynione dla tych, którzy odwracają się z dróg grzechu i powracają do Niego. Szata sprawiedliwości i wiele innych błogosławieństw są dostarczone przez Chrystusa — jako pokrycie wszelkich niedoskonałości upadłej natury. Owe tłuste ciele, może dobrze przedstawiać "uczte z rzeczy tłustych", którą Bóg przysposobił dla klasy pokutujących. — Izaj. 25:6-8.

Czyniąc obrazowe zastosowanie tej przypowieści, możemy powiedzieć, że czasem kiedy Ojciec przyjął marnotrawnego syna, pocałował go i przyodział szatą sprawiedliwości Chrystusowej, dostarczoną w Jego ofierze, był dzień Pięćdziesiątnicy. Uczta i owe głośnie radowanie się, mogą trafnie przedstawiać chwalebne obietnice Boże, które stosują się do tych, co zostali przykryci szatą sprawiedliwości Chrystusowej i przyjęci do Boskiej rodziny przez spłodzenie z Ducha świętego.

Jest to też owym weselem przedstawionym w innej przypowieści naszego Pana (Mat. 22:2-14). Starszy syn, wspomniany w naszej lekcji, był też zaproszony na tę uczte, lecz odmówił, nie chciał wejść. Był zazdrosnym i oburzonym, że ojciec tak łaskawie przyjął tego młodszego, marnotrawnego. Ten duch zazdrości w Faryzeuszach widocznie powstrzymał wielu z nich od właściwej oceny daru Bożego w Chrystusie. Jak pokazuje przypowieść,

oni odmówili danych im sposobności, nie chcieli wejść.

Przypowieść pokazuje, że ojciec prosił starszego syna aby wszedł, przyłączył się do uczty i radował się z odzyskania brata; lecz on w swej złości odmówił. Podobnie pomiędzy żydami, klasa starszego brata nie okazała przychylnego ducha ku tym, dla których królewskie przywileje były przeznaczone, a z których każdy musi być pokornym i cichym naśladowcą miłego Syna Bożego, pełnym życzliwości i dobrej woli ku wszystkim co powracają do Ojca.

Uchylenie się starszego brata od udziału w uczcie, przypomina nam inną z Pańskich przypowieści o uczcie weselnej (Łuk. 14:15-24). Ci co byli pierwotnie zaproszeni, nie ocenili; jeden poszedł na rolę a inny do swego kupiectwa. Wzgardzili tym, który ich zaprosił; zlekceważyli okazaną im hojność. Słudzy zostali więc wysłani na ulice i na drogi, między opłotki aby zebrali wszystkich, którzy zechcieli przyjść, aż dom był zupełnie napełniony — wyznaczona liczba wybranych została znaleziona.

#### SZERSZE ZASTOSOWANIE TYCH ZASAD

Chociaż przypowieść, którą tu rozbieżemy przedstawiała dwie klasy żydów, to jednak zasady w niej wystawione mają też szersze zastosowanie. Naprzykład: w świecie znajdują się szlachetne charaktery, miłujące słusność; ludzie zacnego rodu i dobrze wychowani, którzy, na pozór, powinni być pierwszymi w klasie tych, których Bóg wybiera do współdziedictwa z Jego Synem w Królestwie, które ma ubłogosławić całą ludzkość. A jednak Pismo święte mówi wyraźnie, że mało takich będzie w Królestwie — nie dla tego, że Bóg nie chce uczonych, bogatych i zacnych, ale dlatego, że te usprawiedliwienia czynią ich mniej skłonny do przyjęcia warunków tegoż powołania.

Wszyscy są grzesznymi, bez względu czy wiedzą o tym i uznawają się za takich, czy też nie. Wszyscy powinni być dosyć szczerymi, aby wyznać ten fakt; i takiej właśnie szczerości Bóg żąda od nas. Musimy wyznać nasze nieudolności i braki, zanim zasługa Chrystusowa, na przykrycie naszych wad, może nam być przypisana. Klasa ludzi lepszych, przedstawiona w owym starszym bracie, porównując siebie z niższą sferą społeczeństwa, gotowa jest mniemać, że sama jest doskonałością i że z takimi jak oni Bóg zapewne liczy się najwięcej. Słowo Boże jednak mówi, że pomiędzy wybranymi, nie ma wielu zacnego rodu, uczonych, wielkich, bogatych i mądrych, ale przeważnie są to ubodzy i wzgardzeni u świata, ale bogaci w wierze; i tacy mają odziedziczyć Królestwo.

Bóg widocznie chce mieć klasę szczerych o tyle, aby wyznali swoje niedoskonałości i swoją niegodność Jego łask. Czyniącym to, On błogosławi, udzie-

la im więcej znajomości o nich samych i o Swej sprawiedliwości; gdy zaś inni, zadowoleni z siebie i nie gotowi do przyjęcia łask Bożych w Chrystusie, lub do wyznania, że potrzebują pewnego przykrycia na ich słabości, nie mają dosyć pokory aby należeć do klasy, jaką Pan wybiera do wielkiego dzieła w przyszłości i do chwały.

To sprawia, że większość tych co przyjmują łaskę Bożą i stają się Jego dziećmi, pochodzą z klasy młodszego brata, którą też opisał apostoł Paweł gdy nadmienił, że pomiędzy wybranymi, nie wiele jest osób zacnego rodu, nie wielu uczonych i nie wielu mądrych, ale są to głównie ubodzy tego świata, lecz bogaci w wierze. Tacy mają ucho do usłyszenia zaproszenia: "Pójdźcie do Mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a Ja wam sprawię odpocznienie" (Mat. 11:28); i tacy mają serce gotowe do przyjęcia tegoż zaproszenia. Oni rozumieją swój stan mizerny i potrzebę pomocy, gdy zaś inni, których życie jest lepsze, rzadko kiedy to odczuwają, ani o przebaczenie dbają.

Prawdopodobnie żadna inna przypowieść nie była tak pomocna biednym i potrzebującym, grzesznym i słabym, którzy pragną odwrócić się od grzechu, aby mogli być przyjętymi do rodziny Bożej. Oni widzą w tej przypowieści swój własny obraz i zachęceni są tym co jest przedstawione, że Ojciec jest gotów ich przyjąć. Jest to coś zupełnie przeciwnie od myśli zwykle nasuwanych grzesznikom. Charakter Ojca Niebieskiego był tak opacznie przedstawiony w naukach średniowiecznych, że odczuwają wobec Niego tylko strach i łaskawego przyjęcia od Niego wcale nie spodziewają się. Gdy jednak właściwa myśl o Boskim charakterze dochodzi tych biednych i upadłych, oni myśl tę radośnie przyjmują, a przypowieść ta i inne Pisma rozbudzają w nich żywą nadzieję. Ta nadzieja prowadzi wielu z nich i pomaga im do zupełnego powrotu i poddania się Bogu wszelkich łask.

O synu marnotrawnym jest powiedziane, że przyszedł do siebie, czyli wniknął w siebie i zrozumiał swoje dotkliwe potrzeby. Zrozumiał, że ojciec ma wielką obfitość wszystkiego i może będzie gotowym użyczyć mu nieco błogosławieństwa, na które w rzeczywistości już nie zasługuje. Jego myśl: "Wstawszy tedy, pójdę do ojca mego" ilustruje jaka powinna być postawa wszystkich pokutujących — wszystkich chrześcijan. Postawa taka prowadzi do polegania na łasce i miłosierdziu Ojca Niebieskiego i na zarządzeniach, jakie On uczynił w Chrystusie Jezusie, ku odpuszczeniu ich grzechów i ku przyjęciu ich ponownie pod Swoją miłościwą pieczę.

W. T. 5434 - 1914.

Pytania i odpowiedzi względem tej przypowieści.

Pewien brat w Polsce, badając z uwagą przypowieść o synu marnotrawnym, został do głębi ser-

ca przejęty mnogością i wielkością nauk w niej zawartych dla każdego chrześcijanina. Dla lepszego uwydatnienia i przyswojenia sobie tych lekcji ułożył serię pytań i odpowiedzi, które zasługują na poważną rozważkę. Faktycznie, one mogą być pobierzem do rozmyślań i uczuć każdego dziecka Bożego, w jego stosunku do Boga i do współbratnich, a szczególnie do współbraci w Chrystusie.

Pytania te zostały nam przysłane, więc dzielimy się nimi z braćmi i czytelnikami Straży, w tym zrozumieniu, że dla nas wszystkich one powinny być nauką i zachętą do większej wiary, ufności i miłości ku naszemu miłociwemu Ojcu Niebieskiemu, a także do większej wyrozumiałości i wspaniałomyślności wobec braci. — Ef. 4:32; Kol. 3:12-14; 1 Piotra 4:8; Gal. 4:1; Jak. 5:19, 20.

**Pytanie:**—W jakich okolicznościach i w jakim celu nasz Pan użył przypowieści o synu marnotrawnym?

**Odpowiedź:**—Zob. Łuk. 15:1, 2. Jezus łaskawie traktował grzeszników i celników, co mocno oburzało Faryzeuszów i nauczonych w Piśmie, którzy szemrali: "Ten grzeszników przyjmuje i jada z nimi". Pan Jezus był zawsze przeciwny grzechowi, lecz wyrozumiałym był dla grzeszników (którymi w istocie są wszyscy ludzie), a tym bardziej dla tych, którzy pragnęli bliższej społeczności z Bogiem. Swoimi naukami i przykładami Jezus wystawiał wyższy ideał i pociągał szczerze serca do Boga. Przypowieść tę Pan wypowiedział, aby wykazać Faryzeuszom jak drogim Bogu jest nawet błądzący syn (lub córka).

**Pyt.:**—Jak w owym czasie postępowali Faryzeusze z grzesznikami i celnikami?

**Odp.:**—Gardzili i brzydzili się nimi, traktowali ich zawsze z pogardą. — Zob. Łuk. 18:10-14.

**Pyt.:**—Kogo w tej przypowieści przedstawia ojciec?

**Odp.:**—Ojciec owych dwóch synów bezwątpienia przedstawia Pana Boga.

**Pyt.:**—Kogo przedstawia starszy syn a kogo młodszy?

**Odp.:**—Starszy przedstawiał nauczonych w Piśmie i Faryzeuszów, którzy dumnie twierdzili, że są synami Abrahama i że trwają w przymierzu z Bogiem. W szerszym znaczeniu, on może też przedstawiać powierzchownie ogładzonych, lecz w sercu zarozumiałych chrześcijan.

Młodszy syn przedstawiał w owym czasie grzeszników i celników w Izraelu, którzy otrzymali błogosławieństwa wynikające z zakonu lecz, postępując grzesznie stracili obiecane błogosławieństwa i społeczność z Ojcem Niebieskim. W szerszym zastosowaniu, on przedstawia również cały rodzaj ludzki, w Adamie, oddalony od Boga, w upadkach i grzechach.

**Pyt.:**—Co może przedstawiać podział majątku między synów?

**Odp.:**—W tym miejscu, podział majątku może przedstawiać błogosławieństwa wynikające z zachowania zakonu otrzymanego przez żydów przy górze Synaj.

**Pyt.:**—W znaczeniu literalnym—czemu młodszy syn pragnął opuścić dom ojca?

**Odp.:**—Dorastającemu młodzieńcowi świat i życie w grzechu wydaje się zwykle piękne i powabne. Widocznie, obecność ojca i jego mądre reguły wydawały się jemu zbyt krępujące. Pragnął użyć świata; chciał być wolnym w grzechu.

**Pyt.:**—Czy ojciec przewidywał dalsze koleje syna, który opuszczał dom?

**Odp.:**—Nie ulega wątpliwości, że jako człowiek doświadczony i znający lekkomyślne usposobienie syna, ojciec przewidywał jego późniejszy przykry los. (Bóg również przewidział upadek ludzkości, lecz pozostawił człowiekowi wolną wolę do postępowania).

**Pyt.:**—Czy przy rozstaniu się z synem, ojciec zabronił mu powrotu do domu?

**Odp.:**—Jest charakterystycznym, że choć ojciec bolał w sercu, że syn odchodzi, to jednak odprawił go bez groźby.

**Pyt.:**—Co kryje się w słowach przypowieści, że po opuszczeniu ojca, syn odjechał w daleką krainę?

**Odp.:**—Pan Jezus, który najlepiej rozumiał i cenił społeczność z Ojcem, chciał tu podkreślić, jak bardzo daleko ludzkość, przez grzech, oddaliła się od Boga.

**Pyt.:**—Jak długo syn marnotrawny cieszył się szczęściem poza domem ojca?

**Odp.:**—Dokąd zapasy zabrane z domu ojca nie wyczerpały się. Z chwilą ich wyczerpania, wesołe życie zmieniło się w nędzę i rozpacz.

**Pyt.:**—Kogo mógłby przedstawiać bogaty mieszczanin owej krainy?

**Odp.:**—Mieszczanin, posiadający stada świń i wiele sług, może trafnie przedstawiać szatana, uzurpatora królestwa ziemskiego i gnębiiciela ludzkości.

**Pyt.:**—Czy mieszczanin był miłosiernym wobec zbiedzonego, nowo-najętego sługi?

**Odp.:**—Przeciwnie, był bezlistośnym. Szczenił sługom pokarmu a nawet zabronił im jedzenia strawy, którą świnie były karmione.

**Pyt.:**—Czy syn marnotrawny długo cieszył się istotną wolnością, której tak bardzo pożądał gdy był w domu ojca?

**Odp.:**—Okres jego wolności był stosunkowo krótki; wnet stał się niewolnikiem mieszczanina.

**Pyt.:**—Kiedy syn zaczął ponownie rozmyślać i tęsknić za domem ojca?

**Odp.:**—Zapewne, że gdy stracił wszystko co otrzymał z domu, gdy doznał nędzy i rozczarowania, zaczął coraz częściej wspominać i tęsknić za przytulnym domem ojca.

**Pyt.:**—Czy ojciec przedstawiony w tej przypowieści, tęsknił za synem po jego odejściu?

**Odp.:**—Znając miłość prawdziwego rodzica, możemy bez wahania powiedzieć, że ojciec tęsknił i często wyglądał powrotu syna.

**Pyt.:**—Kiedy nastąpił przełam w sercu syna marnotrawnego?

**Odp.:**—Gdy zrozumiał swoją bezradność i poczuł, że stopniowo umiera — ginie z głodu.

**Pyt.:**—Jakie przymioty ojca pozostały w pamięci syna marnotrawnego?

**Odp.:**—Pamiętał ojca pełnego miłosierdzia i to rozbudziło w nim otuchę i chęć powrotu do domu ojca.

**Pyt.:**—Co był gotów uczynić przy ponownym spotkaniu się z ojcem?

**Odp.:**—Postanowił wyznać szczerze swą winę i skruchę, i prosić o ponowne przyjęcie do domu, już nie w charakterze syna a tylko sługi.

**Pyt.:**—Jakie uczucia objawił przez to ów syn?

**Odp.:**—Największą pokorę, szczerzy żal i skruchę, które to uczucia ceni też i Bóg. "Sercem skruszonym nie pogardzisz, o Boże". — Ps. 51:19.

**Pyt.:**—Gdzie nastąpiło spotkanie ojca z powracającym synem?

**Odp.:**—W pewnym oddaleniu od domu. Gdy ojciec rozpoznał powracającego, wybiegł naprzeciw. Nie czekał aż syn dojdzie do niego i padnie mu do nóg. Miłość ojcowska i Boża jest zaiste wielka.

**Pyt.:**—Kto kogo i w jaki sposób najpierw powitał?

**Odp.:**—Ojciec, widząc zbiedzonego i skruchą złamanego syna, uzalił się go, podszedł, przytulił go do siebie i po ojcowsku ucałował. ("Gdyśmy jeszcze byli grzesznymi Chrystus za nas umarł". — Rzym. 5:8).

**Pyt.:**—Czy ojciec pozwolił synowi na wypowiedzenie całego określenia swej skruchy, jak ten zamierzył to wyrazić?

**Odp.:**—Nie. Ojciec usłyszał zaledwie pierwsze zdanie; a gdy syn oświadczył, że nie był godzien aby był nazwany synem, przerwał mu i nie dozwolił dokończyć.

**Pyt.:**—Jakie polecenie wydał ojciec, widząc nędzne ubranie syna?

**Odp.:**—Rozkazał sługom: "Przynieście ona przednią szatę, obłecicie go, dajcie pierścień na rękę jego i obuwie na nogi jego".

**Pyt.:**—Co w tym miejscu może przedstawiać ona piękna szata i pierścień?

**Odp.:**—W zastosowaniu do nas grzesznych, szata przedstawia przypisaną nam zasługę ofiary Chrystusowej. Obuwie jest symbolem pokoju (Ef.

6:15), jaki zapanuje na ziemi po zupełnym pojednaniu ludzkości z Bogiem, pierścień zaś oznacza przywrócenie Adamowi i jego potomstwu utraczonego Królestwa, jako synowi królewskiemu.

**Pyt.:**—Co więcej uczyniono z okazji powrotu marnotrawnego?

**Odp.:**—Ojciec ogłosił święto, rozkazał zabić tłuste cielę, i wyprawiono ucztę z muzyką i tańcami.

**Pyt.:**—Jak wobec tego wszystkiego zachowali się słudzy i co oni mogliby przedstawiać?

**Odp.:**—Z przypowieści wynika, że słudzy radowali się z powrotu marnotrawnego; podzielali radość ich pana. Mogli więc przedstawiać aniołów, którzy są "duchami usługującymi" i na widok powracających do Boga grzeszników, radują się. — Luk. 15:7, 10.

**Pyt.:**—Gdy ów ojciec przyjmował ponownie do swej łaski syna młodszego, czy starszy o tym wiedział i jaka kryła się w tym nauka?

**Odp.:**—Starszy nie wiedział na początku; dowiedział się później. Podobnie gdy Bóg kogoś za syna przyjmuje, inne dzieci nie zawsze o tym wiedzą. Gdy Korneliusz był przez Boga uznany, o fakcie tym Piotr apostoł dowiedział się później. Przyjmowanie kogoś za syna i spłodzenie z Ducha, to sprawa sekretna pomiędzy Bogiem a daną osobą.

**Pyt.:**—Od kogo dowiedział się starszy syn, że brat jego wrócił?

**Odp.:**—Pierwszą wiadomość o tym podali mu słudzy. Aniołowi są pierwszymi świadkami, kogo Bóg przyjmuje za syna.

**Pyt.:**—Jak tę wiadomość o powrocie młodszego przyjął brat starszy?

**Odp.:**—Starszy brat, na wiadomość, że młodszy wrócił i został przez ojca przyjęty do łaski, popadł w złość i nie chciał wejść aby spotkać się z bratem ani uczestniczyć w uczcie i zabawie.

**Pyt.:**—Jakie cechy charakteru okazał starszy syn?

**Odp.:**—Główne grzechy starszego to pycha, zarozumiałość i zawziętość. Są to grzechy wielkie i brzydkie przed obliczem Bożym. One stanowią główną zaporę do porozumienia się, czy to w ziemskiej rodzinie cielesnej, czy w duchowej.

**Pyt.:**—Czy starszy syn mówił prawdę, gdy twierdził, że on nigdy nie przestąpił przykazania ojca?

**Odp.:**—Pismo św. oświadcza stanowczo, że niema sprawiedliwego ani jednego. Zatem wszyscy przestępują Boskie prawa, z czego wynika, że starszy syn nie mówił pełnej prawdy.

**Pyt.:**—Czy mówił prawdę, gdy zarzucił ojcu, że dla niego nigdy koźlecia nie zabił?

**Odp.:**—I w tym nie mówił prawdy — przesadzał. W narodzie żydowskim był zwyczaj, że syn starszy otrzymywał majątek po ojcu, a młodszy tyl-

ko pewną część. Przypowieść też mówi (w. 12), że w czasie gdy młodszy domagał się działu jemu przypadającego, ojciec rozdzielił im majątność, czyli starszy stał się współwłaścicielem z ojcem całego majątku, oprócz małego działu, który otrzymał młodszy. Głównym gospodarzem od tego czasu był więc starszy syn i mógł zarządzać według swej woli. A więc i ten zarzut był niesłuszny.

**Pyt.:**—W rozmowie z ojcem, jak starszy syn nazwał młodszego brata?

**Odp.:**—Zdaje się, że celowo unikał miana brat, ale z pewną zuchwałością i pogardą, rzekł: "Wrócił syn twój".

**Pyt.:**—Jak zachował się ojciec wobec starszego, gdy ten okazał złość i nie chciał wejść na ucztę?

**Odp.:**—Wobec starszego syna, ojciec okazał cierpliwość i łagodność, podobną do tej, jaką obdarzył młodszego.

**Pyt.:**—Na co ojciec położył główny nacisk w swej odpowiedzi starszemu synowi?

**Odp.:**—Łagodząc jego gniew i odpierając niesłuszne zarzuty, powiedział, iż powinien radować się z powrotu młodszego, oświadczając z naciskiem, że ten, który wrócił jest, nie tylko "syn mój", ale i "brat twój"!

Pomyśl, drogi czytelniku, jakiego przyjęcia doznałby ów syn marnotrawny, gdyby wróciwszy, nie zastał w domu ojca, a tylko starszego brata?

Rozważ to dobrze; jeszcze raz zbadaj uważnie ową przypowieść, także artykuł tu podany, tudzież powyższe pytania i odpowiedzi, następnie przez analogię zbadaj sumiennie samego siebie poniższymi pytaniami:

Czy zdajesz sobie sprawę z tego i zawsze pamiętasz, że w oczach Bożych i ty byłeś marnotrawnym synem?

Czy przez pokutę, wiarę i poświęcenie wszedłeś do duchowej rodziny Bożej — do braterstwa Chrystusowego?

Jeśli tak, to z tej przypowieści kogo wystawiasz sobie za ideał do naśladowania?

Po skrupulatnym zbadaniu tej przypowieści i samego siebie; — którego z owych trzech tam wymienionych naśladowałeś dotychczas?

Gdy widziałeś współbraci błędzących, oddalających się od Ojca Niebieskiego i od zespołu braci, czy serce twoje napełnił smutek, jak serce owego ojca w przypowieści; czy też rzucałeś i rzucasz na nich skargi, potępienia i groźby?

Czy liczysz się z tym faktem, że w życiu każdego człowieka przychodzą chwile przełomowe, podobnie jak w sercu syna marnotrawnego?

Czy upatrujesz takich chwil przełomowych w błędzących, aby złamanych na duchu podnieść i zbliżyć do Boga?

Czy odczuwasz swój własny stan grzeszny i przez to trzymasz się w pokorze przed Bogiem

i braćmi; czy też należysz do tych, którzy własne błędy lubią przeoczać a omyłki drugich, głośno krytykować, a może i wyolbrzymiać?

Czy czujesz się sługą niegodnym w sprawowaniu służby Bożej; pomiędzy Jego ludem?

Czy w sercach twoich znajomych i braci zapisujesz się jako ów litościwy ojciec, czy jako ten surowy starszy brat?

Czy żał ci tych, którzy pobłądzili w Prawdzie, czy pragniesz ich powrotu i czy, jak ów ojciec, wyglądasz ich z utęsknieniem?

Czy umiałbyś pierwszy spostrzec powrót takich i gotów byłbyś wyjść na ich spotkanie, jak tamten to uczynił?

Czy umiesz chętnie, zupełnie i z radością przebaczać krzywdy drugim, gdy cię o to proszą? A także gdy sam krzywdzisz kogoś, świadomie lub mimowolnie, czy masz odwagę przyznać się, przeprosić i na ile możliwe, krzywdę naprawić?

Czy nie wstydzilibyś się ucałować byłego grzesznika i obdarzyć go ponownym zaufaniem?

Czy pragniesz i starasz się usilnie wyrobić w sobie ducha i charakter podobny do ojca tej przypowieści?

Czy powracającemu gotów jesteś przebaczyć i przywrócić mu wszystko, jak ów ojciec, szatę i pierścień?

Czy radość z ponownego przyjęcia kogoś za brata — gotów jesteś okazać na zewnątrz, jak ów ojciec, przez sprawienie uczty? Czy też, na podobieństwo onego brata starszego, gotówbyś raczej jego przeszłe omyłki lub grzechy ironicznie albo złośliwie wyliczać?

Czy pamiętasz kto w Piśmie świętym naśmiewał się z nagości drugiego, a kto tę nagość prędko nakrył? — i czy twoje usposobienie jest gotowe odkrywać słabości drugich, czy zakrywać?

Czy w sercu i na ustach masz zawsze gotowy płaszcz miłosierdzia do nakrywania słabości bliźnich? czy też rozwijasz ten płaszcz zbyt późno, gdy twoi bracia już odchodzą lub umierają?

Czy wobec zbliżających się braci odczuwasz przychylność, czy też, za przykładem owego starszego brata, odrazę i złość?

Czy radujesz się z powrotu błędzącego, jak owi słudzy, czy też wolisz stać na uboczu i liczyć koszty takiej uczy — ile gościnność i zgoda kosztują, lub mogą kosztować?

Czy uznajesz synów Ojca Niebieskiego za swoich braci, pomimo ich kiedyś popełnionych grzechów?

Czy mniemasz, na podobieństwo starszego brata, że ty nigdy nie przestępujesz przykazań ojca?

Czy urazy i krzywdy, które nosisz w sercu nie są czasami urojone, jak to sprawa się miała ze starszym synem?

Czy patrząc na braci upatrujesz ich **obecny stan serca**, czy wolisz raczej pamiętać ich takimi jak byli kiedyś?

Czy pamiętasz na upomnienie Ojca, że dzieci Jego są **twoimi braćmi**?

Czy cierpliwość Ojca wobec ciebie i twojej złości, nie czyni cię czasami pewniejszym siebie i bardziej butnym?

Jak długo jeszcze Ojciec twój ma czekać, aż ty zdecydujesz się uznać i przywitać swego brata?

Jeśli w twoich stosunkach z bliźnimi lub z braćmi zachodzą doświadczenia i okoliczności podchodzące pod ten alegoryczny opis o synu marnotrawnym, rozważ te sprawy uważnie i z modlitwą; sumiennie doświadczaj i rozsądzaj samego siebie w świetle powyższych pytań — a "Pan niech ci da we wszystkim wyrozumienie". — 2 Tym. 2:7.

## ECHO RADIOWE

Jako chrześcijanie poświęceni na czynienie woli Bożej, zobowiązani jesteśmy nie tylko swoje zbawienie sprawować z "bojaźnią i ze drżeniem" (Filip. 2:12), ale, w miarę możliwości i następczących się sposobności, mamy być zawsze gotowymi ogłaszać poselstwo Prawdy Bożej drugim. Prawdziwi naśladowcy Tego, który za wszystkich umarł, powinni rozumieć, że "ci, którzy żyją (w nowości żywota, w Chrystusie Jezusie) już więcej nie żyją sobie (jedynie swoim ziemskim, cielesnym pożądaniam, celom, ambicjom itd.), ale Temu, który za nich umarł i jest wzbudzony." A ponieważ w Chrystusie, Bóg zamierzył pojednać z Sobą świat i "dał nam (częstkę) usługiwania w tym pojednaniu," czyli "położył w nas to Słowo pojednania;" przeto jest naszym przywilejem a także obowiązkiem, "na miejscu Chrystusowym poselstwo sprawować." — 2 Kor. 5:14-20; Rzym. 14:7.

Zgodnie z tą myślą, Piotr Apostoł nazywa naśladowców Pana: "Rodzajem wybranym, Królewskim Ka-

pląństwem, narodem świętym i ludem nabytym," poczem określa ich obowiązek tymi słowami: "Abyście opowiadali cnoty (przymioty) Tego, który powołał was z ciemności ku dziwnej Swojej światłości" (1 Piotra 2:9). Przymioty Boskiego charakteru — harmonijne współdziałanie Jego Mądrości, Mocy i Miłości z Jego Sprawiedliwością — poznaliśmy przez zrozumienie Jego chwalebego planu ukrytego w Jego Słowie. Zatem ogłaszanie drugim o chwalebnym Boskim planie zbawienia w Chrystusie — o Jego wysokim powołaniu w tym wieku a o naprawie wszystkich rzeczy, w przyszłym — jest opowiadaniem przymiotów Tego, który nas powołał z ciemności do Swojej światłości.

Różne są sposoby ogłaszania prawd Bożych drugim. Najlepszym i najkorzystniejszym dla nas jest czynić to żywym przykładem, odzwierciedlaniem Boskich przymiotów naszym życiem. O takim opowiadaniu przymiotów Bożych i Chrystusowych mówi nam Pan słowami: "Tak niechaj świeci światłość wasza

przed ludźmi, aby uczynki wasze dobre widzieli i chwaili Ojca waszego, który jest w niebiesiech.—Mat. 5:16.

W obecnym okresie panowania złego, ludzie źli i przewrotni, nie zawsze są gotowi uznać pobożne i sprawiedliwe postępowanie wierzących. Przeciwnie, gotowi są wyszydzić, prześladować i źli mówić o takich, jak to i Pan sam powiedział (Mat. 5:10-12). Jednak rozumniejsi i uczciwsi, nawet z ludzi tego świata, umieją ocenić znaczne, skromne i dobrotliwe a jednak zasadnicze, stateczne, sprawiedliwe i rozumne charaktery prawdziwych i poświęconych chrześcijan. Tym więcej będą umieli korzystać z tego w przyszłości, jak to i św. Piotr wyraził: "Obcowanie wasze miejcie poczciwe między poganami, aby zamiast tego, w czym was pomawiają jako złoczyńców, dobrym się uczynkom waszym przypatrując, chwaili Boga w dzień nawiedzenia." — 1 Piotra 2:12.

Tym, którzy szczerze chcą służyć Bogu i Jego sprawie, którzy przedewszystkim starają się uświęcać samych siebie, a następnie, w miarę możliwości i sposobności, także i drugich, Boska opatrzność otwiera też i inne sposoby opowiadania prawdy drugim. Mogą to czynić za pomocą literatury i radio albo telewizji, wprost lub pośrednio. Wprost służą ci, którzy mają do czynienia z przygotowaniem literatury i radio odczytów; pośrednio zaś czynią to ci, którzy pracę tę zasilają finansowo lub w jaki inny sposób, którzy rozpowszechniają literaturę o prawdzie itp. Wszystko to jest wspólnym "usługiwaniem tego pojednania," "sprawowaniem poselstwa" ewangelicznego, "opowiadaniem przymiotów Tego, który nas powołał."

W miarę jak Boska opatrzność dostarcza nam potrzebnych do tego środków, staramy się ogłaszać Ewangelię Królestwa także i przez radio. Nie uważamy tej pracy za najważniejszą, lecz rozumiemy, że w tych czasach jest to jednym z najwymowniejszych sposobów szerszego ogłaszania czegokolwiek. A Ewangelią o Królestwie Bożym i o innych prawdach biblijnych jest za dobra, aby ją trzymać w ukryciu, bez ogłaszania jej innym. Będąc wdzięcznymi Bogu, że w słusznym czasie On użył takich, którzy nam poselstwo prawdy przynieśli, my również jesteśmy gotowi używać nasze poświęcone zdolności, czas i talenty na ogłaszanie tego poselstwa drugim — jednym ku zbawieniu a innym na świadectwo.

Nie spodziewamy się wielkich rezultatów z naszej pracy radiowej. Nie będziemy się też chełpić szczególniejszą sprawnością w tej czynności. Przeciwnie, przyznajemy pewne niedomagania, brak fachowego uzdolnienia itd., lecz mimo to mamy dobre powody do wierzenia, że tą drogą poselstwo Prawdy dociera do wielu usz i serc, i przynajmniej niektórym przynosi duchową pociechę i nową nadzieję co do przyszłości. Świadczą nam o tym niektóre listy nadsyłane przez słuchaczy naszych odczytów. Kilka z tych przytaczamy poniżej: —

"Drogo umiłowani Bracia: Łaska Wam i pokój niech będzie od Boga przez Jezusa Chrystusa, i niech Wam Bóg błogosławi w Waszej pracy.

"Słucham Waszych programów w każdą niedzielę i dużo z nich korzystam duchowo. Słyszałam o rozpowszechnianej przez Was literaturze, więc proszę przysłać mi pierwszy tom Wykładów Pisma Św., w płó-

ciennej oprawie. Z szacunkiem G. R. — F., N. J."

"Szanowni Panowie: — W każdą niedzielę słucham Waszych odczytów i bardzo lubię ich słuchać. Chciałabym się więcej dowiedzieć o tych rzeczach, proszę więc o przysłanie mi Waszej książki. Załączam dolara na opłatę. Z szacunkiem J. G., — M., N. J."

"Szanowni Bracia i Przyjaciele: — Słucham Waszych odczytów i otrzymuję z nich naukę i zbudowanie. Lecz ponoszę też wiele trudności od swej żony, która w swym fanatyzmie wyzywa mnie i w różny sposób dokucza, bo mocno nienawidzi Badaczy Pisma Świętego. że chodzi do kościoła i do spowiedzi, spodziewa się za to pójść do nieba; mnie zaś grozi piekłem.

Teraz proszę Was, przyslijcie mi książkę "Boski Plan Wieków" i "Brzask Nowej Ery."—K. B.,—C., Ill.

"Kochani Bracia i przyjaciele: — Jestem stałą słuchaczką Waszych niedzielnych odczytów biblijnych. Otrzymuję z nich tyle pociechy i zbudowania, że radabym Wam dopomóc, bo wiem, że to dużo kosztuje. Lecz nie mam skąd, gdyż jestem w wieku podeszłym i w warunkach przykrych. Słę Wam jednak moje najserdeczniejsze życzenia i pozdrowienie. — M. M., — W. O., Kanada."

"Szanowni Panowie: — Słucham Waszych odczytów nieomal w każdą niedzielę i bardzo się nimi interesuję, bo uważam, że jest to prawdziwa nauka Boża. Proszę przysłać mi pismo "Brzask Nowej Ery." O ile trzeba zapłacić to proszę mi napisać ile. Także proszę napisać, ile kosztuje Biblia Święta w całości. Pragnęłabym ją nabyć ale w polskim języku i druk nie za drobny. Z szacunkiem Z. P., — H., Ind."

"Szanowni Panowie: — Ubiegłej niedzieli (8 list.) natrafiłem przypadkowo na Audycję Sz. Panów. Ponieważ jestem zamilowanym słuchaczem tego rodzaju odczytów nadawanych przez inne stacje amerykańskie, w języku angielskim, bardzo chętnie chciałabym skorzystać ze studiowania lektury polskiej w tej dziedzinie. Dlatego uprzejmie proszę o przysłanie na mój adres literatury znajdującej się w posiadaniu Panów i, jeżeli można, także Starego i Nowego Testamentu w języku polskim. Pozostaję z poważaniem. — P. L., — N. Y., N. Y."

"Szanowni Panowie: — Pragnę Was powiadomić, że z przyjemnością słucham Waszych pouczających odczytów. Proszę o łaskawe przysłanie mi książki, o której ostatnio była uczyniona wzmianka. Pozostaję, z szacunkiem. — I. J., — M., N. J."

"Do Polskich Studentów Biblii: — Powiadaniam Was, że słucham Waszych odczytów ze stacji w Pittsburghu, o godz. 9:30 rano, w każdą niedzielę. Pragnę dowiedzieć się gdzie możnaby dostać Biblię polską i wiele kosztuje; a także książka: "Nowe Stworzenie," w języku polskim. Proszę też nadesłać mi te gazetki, które ogłaszacie przez radio, że wyślecie je bezpłatnie. Załączam znaczek pocztowy na odpis. — Z poważaniem J. W., — A., Pa."

"Drodzy Bracia w Chrystusie: — Słuchając co niedzielę Waszych odczytów biblijnych, proszę o przysłanie nam Biblię, starego i nowego Testamentu; o ile możliwe, w większym druku, i proszę o rachunek, ile kosztuje. Za wszystko z góry dziękuje i niech Wam Bóg błogosławi w Waszej pracy. — A. S. i I. P. — P. A., N. J."

## DZIAŁ INFORMACYJNY

### DWUNASTU APOSTOŁÓW

**Dowody ich apostołstwa:** — Nasuwa się pytanie: Jakie są dowody, że ci dwunastu byli ordynowani do zajmowania ważnego urzędu apostołów w kościele? Prawda, że po Pańskim zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu, apostołowie byli mocą i pociechą dla rychłego kościoła. Jako stali towarzysze i uczniowie Pana, jako naoczni świadkowie Jego cudów, którzy udowodnili swoją wierność Jemu przez to, że wraz z Nim znosili urągania, z natury rzeczy, byli oni podporami wiary dla ówczesnych świętych; i wierni polegali na ich naukach, brali przykłady z nich i stosowali się do ich rad; lecz czy było też Boskim zamiarem, aby oni mieli być kiedyś czym więcej niż to? Czy mieli oni być tak ważnymi i upoważnionymi nauczycielami, aby ich słowa, więcej aniżeli innych, wyrażały Boskie zamysły?

Odpowiadamy: Tak; i Pan pokazał nam wyraźnie, że On chce, aby kościół uważał ich za takich nauczycieli, a pomocne usługi przez nich dokonane, miały być uznawane przez cały kościół. Zauważmy dane w tym względzie świadectwa: —

1. Zauważyliśmy już, że mężowie ci byli specjalnie wezwani i uroczystie ordynowani, jako klasa odrębna i odosobniona od innych uczniów. Otrzymali też szczególną i pełną znaczenia nazwę—Apostołowie—co wyróżniało ich od innych.

2. Zauważyliśmy też, że chociaż podczas ziemskiej misji naszego Pana, praca apostołów nie różniła się od pracy "siedmdziesięciu" uczniów, ani też nie była wyjątkowo ubłogosławiona (Łuk. 9:6; 10:17), to jednak znajdowali się oni pod więcej bezpośrednim i stałym ćwiczeniem Pańskim i niektórzy z nich lub wszyscy byli wybranymi świadkami wszystkich ważniejszych orzeczeń, czynów i wydarzeń Chrystusa Pana, w trzech latach i pół Jego publicznej misji. Oni byli świadkami Jego nauk, Jego osobistego charakteru i sposobu życia, a także Jego cudów i wpływów, jakie Jego czyny i nauki wywierały na ówczesną ludność.

Tylko apostołowie byli zaproszeni do uczestniczenia z Panem w Jego ostatniej Wieczery Wielkanocnej i w onej uroczystej godzinie otrzymali instrukcję co do figuralnego znaczenia tejże, iż odtąd uroczystość ta ulegnie zmianie; stanie się Pamiętką istotnego Baranka Bożego, który gładzi grzech świata. Oni byli świadkami Jego cierpień w Ogrójcu, widzieli jak był zdradzony i aresztowany a także widzieli Jego spokojne poddanie się losowi, o którym wiedział, że Go czekał. Byli także świadkami różnych okoliczności Jego ukrzyżowania, śmierci i pogrzebu, a w końcu Jego zmartwychwstania.

3. Po Swoim zmartwychwstaniu, nasz Pan prędko podjął pracę Swoją, tam gdzie ona była przerwana Jego śmiercią — pracę dalszego przysposobiania apostołów, aby byli rzetelnymi świadkami dla całego kościoła. Znajdujemy, że chociaż pokazał się także innym uczniom — aż do pięciu set — oprócz apostołów (1 Kor. 15:5-8), to jednak był szczególnie dbałym, aby w umysłach apostołów jak najwyraźniej utwierdzić fakt Swego zmartwychwstania. Uważnie szukał za każdym z onych "jedenastu" posłał do nich niewiastę, której najpierw pokazał się po Swoim zmartwychwstaniu i polecił jej, aby powiedziała o tym Jego uczniom, wspominając szczególnie Piotra, aby ten nie uległ zupełnemu zniechęceniu za to, że się Go zapał (Mar. 16:7). Uczniom idącym do Emaus otworzył umysły do wyrozumienia Pism (Łuk. 24:27, 32); niewiernego Tomasza zadowolnił namacalnymi dowodami; specjalnie zatwierdził posłannictwo Piotrowi; w zupełności przekonał wszystkich i wysłał ich ponownie do sprawowania Jego dzieła. — Jan 20:26-28; 21:15-17; Dzie. Ap. 1:1, 2; Łuk. 24:52.

4. Znajdujemy również, że ci "jedenastu" byli wybranymi świadkami Pańskiego wniebowstąpienia i że nie ma żadnego poświadczenia, aby ktoś inny był obecnym przy tej okazji. Dobrze jest zauważyć co o tym powiedziane jest w Dzie. Ap. 1:1-13, szczególnie wiersze 2, 4, 9, 11. Orzeczenie: "Mężowie Galilejscy" oznaczało onych jedenastu, bo oni wszyscy byli Galilejczykami. — Zob. Łuk. 24:48-51 i Mat. 28:16-19.

Chociaż Pan pokazał się też innym, to jednak apostołowie byli specjalnymi świadkami Jego zmartwychwstania, świadkami kompetentnymi, aby nasza wiara w ich świadectwa mogła być dobrze utwierdzona. Św. Piotr powiedział: "A myśmy świadkami wszystkiego tego, co czynił (Jezus) w krainie Judzkiej i w Jeruzalemie, którego zabili, zawieszony na drzewie. Tego Bóg wzbudził dnia trzeciego i sprawił żeby był objawiony; nie wszystkim ludowi ale Świadkom, przedtem sporządzonym od Boga, nam, którzyśmy z Nim jedli i pili po Jego zmartwychwstaniu. I rozkazał nam, abyśmy kazali ludowi i świadczili, że On jest Onym postanowionym od Boga Sędzią żywych i umarłych." — Dzie. Ap. 10:39-43; zob. też Dzie. Ap. 13:31; 1 Kor. 15:3-8.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

(Dokończenie ze str. 15.)

doznawają wewnętrznego pokoju, który przewyższa wszelkie wyrozumienie ludzkie, uszczęśliwiając ich umysł i serce (Filip. 4:7). W tym zrozumieniu i znaczeniu życzymy wszystkim naszym braciom, przyjacielom i czytelnikom: — "Szczęśliwego Nowego Roku."

## Myślącym Pod Rozwagę

### "SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU!"

Powyższe jest zwykłym życzeniem noworocznym, wypowiedianym w tej porze przez wszystkich, przy każdej niemal okazji spotykania się przyjaciół i znajomych. Ogółem biorąc, ludzie czynią to mechanicznie, z przyzwyczajenia i dla zewnętrznej formy grzeczności, bez głębszego zastanowienia się nad tym co jest mówione — bez głębszego wnikania w istotę szczęścia — a nawet bez głębszej, szczerzej intencji lub życzliwości, aby życzenie to ziściło się. Warto jednak abyśmy, jako myślący ludzie i chrześcijanie, poważnie traktowali wszystko co widzimy i słyszymy, a tym poważniej to co sami czynimy lub wypowiadamy. Życzyć drugiemu szczęścia słowami, jest pięknym zwyczajem, lecz jeżeli to nie jest połączone ze zrozumieniem i serdeczną życzliwością, jest tylko pustym frazesem — próżnym słowem.

W rozważaniu niniejszym będziemy więc starali się choć w krótkości wniknąć nieco w znaczenie szczęścia, na czym ono zależy itd. Przyzna chyba każdy, że szczęście jest rzeczą (przedmiotem, o którym się mówi, atrakcją, ideałem) ogólnie pożądaną a jednak względną (zależną od okoliczności), rozmaicie rozumianą i trudną do określenia. Rozmiar szczęścia zależy więcej od wewnętrznego stanu umysłu i serca danej osoby, aniżeli od, zewnętrznych warunków i otoczenia. Prawdą jednak jest i to, że zewnętrzne warunki i okoliczności mają dużo do czynienia ze szczęściem lub też z nieszczęściem każdego.

Rodzaj i stopień osobistego szczęścia poszczególnego człowieka zależy przedewszystkim od ideału jaki ktoś wystawia przed swoim umysłem — jaki cel ma przed sobą, w czym upatruje i szuka zadowolenia i szczęścia dla siebie. Wielu, bardzo wielu, nie ma przed sobą żadnego wyższego ideału ani celu; — powodowani są przeważnie wrodzonymi instynktami i zmysłowymi pożądaniami. Pojęcia i aspiracje takich są ograniczone — cielesne, materialne, doczesne — a w proporcji do tego ograniczone też i zmysłowe są ich pojęcia o szczęściu i objawy tegoż. Szczęścia upatrują w obfitości rzeczy posiadanych, materialnych, w przyjemnościach zmysłowych, choćby grzesznych i we wszystkim co schlebia ich próżności i pysze żywota. Z pewnymi niezawodnie wyjątkami, takie są światowe pojęcia o szczęściu, około tego obracają się pragnienia i życzenia szczęścia. — I Jana 2:15, 16.

Zachodzi więc pytanie: Czy i nasze pojęcia i życzenia szczęścia, czy to dla siebie, czy dla drugich, obracają się tylko około tych rzeczy materialnych i doczesnych? Gdy w porze noworocznej życzymy drugim: "Szczęśliwego Nowego Roku!" — czy tylko te rzeczy mamy na względzie?

Zapewne, że brak lub niedostatek rzeczy materialnych, lecz do życia cielesnego koniecznych, unieszczęśliwia każdego a szczególnie rodziców, gdy niedostatek taki trapi ich rodzinę. Nieszczęściem jest nędza, bez względu co ją spowodowało. Nie wynika jednak z tego, że w miarę zwiększania się materialnych dostatków człowieka, zwiększa się jego istotne szczę-

ście; albowiem mało jest ludzi średnio-zamożnych a nawet bardzo bogatych, którzyby szczerze chcieli powiedzieć, że są szczęśliwymi w pełnym znaczeniu tego słowa.

Stwierdzając, że szczęście jest czymś ogólnie pożądanym a jednak tak jakoś nieuchwytnym, względnym i trudnym do określenia, przyznać nam trzeba, że musi być jakaś poważna, głęboka przyczyna tej abstrakcji. Rozsądzając tę sprawę z biblijnego punktu zapatrywania dochodzimy do konkluzji, że jak źródłem życia i dawcą wszelkiego dobrego i doskonałego daru jest Bóg, Stwórca wszechrzeczy (Ps. 36:10; Jak. 1:17), tak i źródłem szczęścia dla człowieka jest przedewszystkim tenże Bóg "Ojciec Światłości." Wynika więc z tego, że do istotnego, wyższego szczęścia, konieczna jest indywidualna, duchowa społeczność człowieka ze swoim Stworzycielem i życiodawcą. Z natury rzeczy, żaden nie znajduje się w tym stanie, albowiem, jak określił to Apostoł: wszyscy poddani są "marności, nie dobrowolnie ale dla tego, który ich poddał" (Rzym. 8:19-22), czyli przez grzech pierwszych rodziców, który dziedzicznie przeszedł na wszystkich, wraz z potępieniem śmierci. — Rzym. 5:12.

W tym kryje się główny powód niedoli i nieszczęścia człowieka. Grzech pierworodny, a także jego własne grzechy, oddalają go od Tego, który jest źródłem życia, szczęścia i wszelkiego błogosławieństwa. Cokolwiek człowiek podejmowałby na poprawienie swej doli, z tej niewoli grzechu i śmierci oswobodzić się nie zdoła; bo "ci co żyją wiedzą, że umrzeć mają." Okres życia naszego "jest lat siedmdziesiąt, a gdy nieco dłużej, lat ośmdziesiąt, a to co najlepszego w nich, tylko kłopot i nędza." — Kaz. 9:5; Ps. 90:10.

Chociaż to potępienie grzechu i śmierci dotąd nad światem panują i ludzkość sama nie może nic uczynić, aby się z tego uwolnić to jednak Bóg, w Chrystusie Jezusie, przygotował oswobodzenie i w słusznym czasie "naprawę wszystkich rzeczy." I gdy te czasy "ochłody" i naprawy wszystkiego nadejdą, gdy Królestwo Boże, o które modlimy się, zapanuje w mocy i chwale, wtedy ludzkość podnoszona z grzechu, śmierci i z wszelkich niedoskonałości, dojdzie do coraz bliższej społeczności z Bogiem a tym samym do prawdziwego i pełnego szczęścia. "I sprawi Pan zastępów na wszystkie narody ucztę. ... Połknie śmierć w zwycięstwie, a Pan panujący otrze łzę z każdego oblicza. ... I rzecze dnia onego lud Pański: Oto Bóg nasz Ten jest; oczekiwaliśmy Go i wybałił nas. Tenci jest Pan, któregośmy oczekiwali; weselić i radować się będziemy w zbawieniu Jego." — Dzie. Ap. 3:20, 21; Izaj. 25:6-9; Obj. 21:2-7.

Niema tego dotąd w znaczeniu istotnym; lecz możliwym jest do osiągnięcia wiarą, tym, którzy Boskie obietnice w tym względzie przyjmują w zupełności wiary i przez poświęcenie wchodzą do duchowej rodziny Bożej, dostępują "ducha przysposobienia synowskiego" i statecznie w tym stanie wytrwają aż do śmierci (Rzym. 8:14-17; Żyd. 3:6, 14; 10:19-23). W proporcji do ich wiary, wierności i posłuszeństwa, tacy

(Dokończenie na str. 14.)

### ECHO Z KONWENCJI W NEW YORKU, N. Y.

Umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry: —  
Łaska Wam i pokój niech będzie od Ojca Niebieskiego, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa!

Pragnieniem wszystkich uczestników konwencji w Nowym, Yorku, w dniu 22 listopada 1959 r., było, aby błogosławieństwami otrzymanymi na tej uczcie duchowej podzielić się, przez łamy Straży, z wszystkimi czytelnikami tego pisma, gdziekolwiek zamieszkują.

Konwencja odbyła się w miłym i radosnym nastroju duchowym. Sześciu braci służyło pokarmem duchowym, ku utwierdzeniu uczestników w wierze i w poświęceniu, pobudzając też do miłości, pokoju i świętobliwości, bez której nie można oglądać Pana. Wszyscy czuli się dobrze duchowo, zjednoczeni tą samą nadzieją i wiarą w Boskie obietnice. Dzień szybko nam przeminął i znowu trzeba nam było rozejść się. Zakończono pieśnią: "Zostań z Bogiem aż się zejdzem znów i modlitwą.

— Za uczestników, br. S. S. sekr.

### UWAGA I PROŚBA:

Bracia i czytelnicy Straży raczą zwrócić uwagę na artykuł: "Pokój przez Królestwo Chrystusowe," znajdujący się w poprzednim wydaniu Straży (nr. grudniowy z r. 1959). Uważamy, że jest to art. na czasie, stosowny do rozpowszechniania pomiędzy tymi co jeszcze prawdy nie znają ale może pragnęliby poznać. To też po wydrukowaniu Straży grudniowej, metal z tym art. został zachowany na pewien czas, aby z tego zrobić większy nakład w formie oddzielnej gazetki lub małej broszurki.

Dla zadecydowania jak wielki nakład takiej gazetki lub broszurki mamy drukować, prosimy aby poszczególne zgromadzenia, przez swoich sekretarzy, dały nam znać: jaką ilość takiej broszurki (lub gazetki) byłiby gotowe zamówić? Prosimy o załatwienie tej sprawy przy najbliższej sposobności, a skoro broszurka (lub gazetka) będzie gotowa, zawiadomimy o tym przez łamy Straży.

— Zarząd Pracy Międzyzborowej

### "O Tym Przemyślajcie"

(Dokończenie ze str. 4.)

śłami, dostarczali im zdrowego i zyciodajnego pokarmu, abyśmy w ten sposób, dobrymi myślami, mogli wzmocnić naszą wolę, a wola aby znowu z kolei mogła lepiej rządzić i kontrolować myślami. W taki sposób — szukając pilnie obecnych, jak i przyszłych błogosławieństw, obiecanych tym, co są czystego serca — dostąpimy ich. — Mat. 5:8.

W. T. 1703 - 1894.

### POLECAMY INTERESUJĄCĄ LITERATURĘ BIBLIJNĄ

Pismo św., większy format w skórkowej oprawie \$8.50  
Pismo św., większy format, w twardej opr. płóc. 3.50  
Pismo św., średni format, w twardej opr. płóc. 2.50  
Nowy Testament, Ew. Jezusa i Listy Ap. 1.50  
Boski Plan Wieków, w płóciennnej oprawie 1.00

Pytania i Odpowiedzi C. T. Russella, w skór. opr. 7.00  
Pytania i Odpowiedzi C. T. Russella, w płóc. opr. 5.00  
Śpiewnik (z nutami), w skórkowej oprawie ..... 3.00  
Śpiewnik (z nutami), w płóciennnej oprawie ..... 2.00  
Manna, w skórkowej oprawie ..... 2.00  
Manna, w płóciennnej oprawie ..... 1.00

### Broszury:

Brzask Nowej Ery — Dwumiesięcznik,  
w formie broszurowej. Roczna prenumerata 1.50  
Straż — Miesięcznik, w formie zeszytowej.  
Roczna prenumerata ..... 2.00  
Oto Król Wasz, stronic 128 ..... .35  
Spis Tematów Biblijnych, stronic 96 ..... .35  
Pytania do tomu szóstego ..... 35  
Pismo św. przeciw Teorii Ewolucji, stronic 36 .. .20  
Zagadnienia Pozagrobowe, stronic 80 ..... .20  
Co Znaczy Być Prawdziwym Chrześcijaninem? .. .15  
Raport Piłata o Jezusie Chrystusie ..... .10  
Królestwo Boże i Jego Błogosławieństwo, str. 62 .05  
Gdzie Są Umarli? ..... .05  
Co To Jest Dusza? ..... .05  
Oczekiwanie Lepszego Jutra (nowe wydanie) Nr. 19

Ktokolwiek nie jest w stanie zakupić literatury, proszony jest zgłosić się po wypożyczenie książek powyżej ogłoszonych; albo po bezpłatne gazetki na rozmaite tematy.

Prosimy adresować:  
POLISH BIBLE STUDENTS ASS'N.  
P. O. Box 5455  
Chicago 80, Illinois

### Obsługa przez Braci Mówców

W miesiącu Styczniu:

Br. L. Buczek — Covert, Michigan .....10  
Br. A. Graczyk, Gary, Indiana .....10  
Br. M. Wesolowski — Calumet City, Ill. .... 10  
Br. W. Stec — South Chicago, Illinois ..... 17  
Br. F. S. Tabaczyński — Milwaukee, Wisconsin ..... 17  
Br. A. Zieliński — Kenosha, Wisconsin ..... 17

W miesiącu Lutym:

Br. A. Cieślak — Calumet City, Illinois ..... 14  
Br. A. Ciupik — Gary, Indiana ..... 14  
Br. W. Stec — Covert, Michigan ..... 14  
Br. I. J. Rycombel — Milwaukee, Wisconsin ..... 21  
Br. A. Zieliński — South Chicago, Illinois ..... 21

### ODCZYTY RADIOWE

NADAWANE W KAŻDĄ NIEDZIELĘ:

Amsterdam, N. Y. WCSS 1490 kil. od godz. 10:00—10:15 rano  
Chicago, Ill. .... WGES 1390 kil. od godz. 8:45— 9:00 rano  
New York, N. Y. WBNX 1380 kil. od godz. 11:00—11:15 rano  
Hayward, Wis. WHSM 910 kil. od godz. 9:30— 9:45 rano  
Niagara F., N.Y. ...WHL 1290 kil. od godz. 9:45—10:00 rano  
Pittsburgh, Pa. .... WPIT 730 kil. od godz. 9:30— 9:45 rano  
Stevens P. Wis. ...WSPT 1340 kil. od godz. 8:45— 9:00 rano  
Nanticoke, Pa. ...WHWL 730 kil. od godz. 1:45— 2:00 po poł.  
N. Bedford, Mass. WBSM 1420 kil. od godz. 1:00— 1:15 po poł.  
S. Bend, Ind. .... WJVA 1580 kil. od godz. 2:00— 2:15 po poł.

Każdy powinien wszędzie uważać,  
Żeby Boga i ludzi nie obrażać.